

Szkoła musi chronić adresy rodziców

OŚWIATA
Dane o uczniach i ich rodzicach nie są wyszczególnione przez pracowników placówek oświatowych

W szkołach jest bałagan, ich pracownicy zapominają o zasadzie czystego stołu – powiedział Wojciech Wiewiórowski, generalny inspektor danych osobowych, podczas konferencji rozpoczynającej ogólnopolski program edukacyjny „Twoje dane – Twoja sprawa”. Zgodnie z tą zasadą w miejscu,

które się opuszcza, nie wolno zostawiać dokumentów mogących ujawnić podlegające ochronie informacje, np. adres zamieszkania czy e-mailowy. Wojciech Wiewiórowski wyjaśniał, że dyrektorzy zapominają, że to oni reprezentują szkołę, która jest administratorem danych uczniów, i to na nich spoczywa obowiązek za dbania, aby nie trafiły w niepowołane ręce. Tymczasem z kontroli przeprowadzanych przez inspektorów GODO wynika, że szkoły nie radzą sobie z dobrym zorganizowaniem zasad przetwarzania czy

udostępniania danych. Problem stanowią przyzwyczajenia, np. zostawianie dzienników w pokojach nauczycielskich czy salach lekcyjnych, trzymanie dokumentacji w otwartych regałach, wysyłanie maili do grupy rodziców bez użycia funkcji ukryj adres e-mailowy. Szkoły często też przechowują dane dzieci, które nie zostały przyjęte do niej. Tymczasem po zakończeniu rekrutacji nie mają do tego prawa. GODO ma również wiele zastrzeżeń do systemów teleinformatycznych, np. e-dzienników.

Oprogramowania nie odnotowują daty pierwszego wprowadzenia danych, a dostęp do nich mają osoby nieuprawnione. Tymczasem można w nich znaleźć np. imię i nazwisko ucznia i jego rodziców wraz z numerem PESEL, adresem zamieszkania.

Aby ułatwić nauczycielom poruszanie się w tematyce ochrony danych, GODO przygotował ogólnopolski program edukacyjny. W jego ramach poprowadzi m.in. szkolenia dla kadry pedagogicznej. Chętne szkoły mogą zgłaszać się do 15 października. — *joł*